

PRZEGLĄD ROLNICZY

Nowy minister Rolnictwa o przesileniu rolniczym.

W dniu 25 b. m. o godzinie 5-ej po południu w wielkiej sali konferencyjnej Ministerstwa Rolnictwa odbyła się, przy udziale przedstawicieli prasy stołecznej, prowincjonalnej oraz rolniczej, konferencja, w czasie której nowy minister Rolnictwa p. Janta Polczyński wygłosił przemówienie na temat obecnego przesilenia rolniczego.

Podkreślając znaczenie prasy w dzisiejszym życiu społecznym, minister zaznaczył, iż bez względu na odcień polityczny, reprezentowany przez poszczególne pisma, cała prasa w zrozumieniu wagi zagadnienia gospodarczego poświęca sprawom tym coraz więcej uwagi, dążąc do oświetlenia tych zjawisk z punktu widzenia przede wszystkim ogólnopolskiego.

Przechodząc do tematu konferencji, minister oświadczył, iż przyczyny obecnego przesilenia rolniczego są dwójakiej natury: zewnętrznej i wewnętrznej. Od dłuższego czasu zaznacza się na całym świecie tendencja do zmniejszenia konsumpcji produktów mącznych. Jednocześnie jednak stwierdzić się daje ogólnoswiatowy wzrost produkcji zbóż, co sprawia, że nad międzynarodowym rynkiem zbożowym ciąży dziś olbrzymie zapasy zboża niesprzedanego w dawniejszych kampaniach zbożowych, a zwłaszcza zapasy pszenicy. W szczególności trudnym położeniu znajduje się żyto, naczelnym produktem polskiej wytwórczości rolniczej. Analizując przyczyny spadku cen zbóż, a przede wszystkim żyta na rynkach międzynarodowych, p. minister zastanawiał się dalej nad przyczynami natury wewnętrznej przeżywanego przez nas przesilenia rolniczego. Remanent żyta zeszłorocznego był na początku tego roku szczególnie wielki. Mimo zniesienia przez Rząd wszelkich ograniczeń wywozowych, podaż przekraczała od początku kampanii tegorocznej stałe popyt. Jedną z przyczyn tego zjawiska jest niesko-

ordynowanie podaży, co powoduje załamanie cen. Fakt ten jest naturalnym wynikiem braku środków obrotowych w rolnictwie, będącego refleksem powszechnej recesji gospodarczej, którą przeżywamy, a pogłębił się wstrzymaniem w roku ubiegłym normalnego dopływu kapitałów zagranicznych dla rolnictwa polskiego.

Przesilenie rolnicze stanowi zjawisko wyjątkowo złożone, którego nie można leczyć za pomocą jednego tylko środka. Trzeba równocześnie na rynku wewnętrznym dążyć do zwiększenia popytu i do zmniejszenia podaży, a równocześnie współdziałać w akcji, zmierzającej do podniesienia cen zboża, zwłaszcza żyta, na rynku międzynarodowym. Jako główne środki walki z przesileniem występują zatem:

- akcja, zmierzająca do odpużenia podaży na rynku wewnętrznym;
- akcja, zmierzająca do powiększenia popytu na rynku wewnętrznym
- akcja na terenie międzynarodowym, zmierzająca do przerwania stanu rzeczy, w którym poszczególne kraje eksportujące licytują się in minus, obniżając coraz bardziej cenę światową, a tem samem swą własną cenę wewnętrzną.

Przechodząc do zagadnienia środków, zmierzających do zmniejszenia podaży na rynku wewnętrznym, minister wymienił jako postulat naczelnym doprowadzenie odpowiednich kapitałów do producentów rolnych. Należy rolnikom rozłożyć najróżniejsze terminy płatności weksli, podatków i t. p., którym rolnik nie jest w stanie sprostać bez likwidowania posiadanych produktów rolnych. Krótkoterminowe zobowiązania winny być rozłożone na nieco dłuższe okresy, zanim będzie mogła nastąpić ostateczna konwersja na zobowiązania długoterminowe. Nie należy pomijać żadnej dziedziny, aby poważniejszą sumę, choćby tylko krótkoterminowych, lecz nie nadmiernie uciążliwych

kredytów rolnictwu doprowadzić. Minister, jako jedną z dróg, prowadzącą do tego celu, widzi w rozszerzeniu akcji kredytu zastawowego przez oparcie go na innych produktach, niż zboże. W tej dziedzinie osiągnąć można również duże wyniki przez odpowiednie rozłożenie ciężarów podatkowych.

Niezależnie od akcji, zmierzającej do doraźnego zmniejszenia podaży produktów rolnych, dążyć trzeba do utrzymania popytu na odpowiednim poziomie, o ile obecne nadmiernie niskie ceny mają ulec wyższości. Rząd liczy się z tem, że akcja premjowania wywozu, narazie wprowadzona do 15-go kwietnia r.b., w razie potrzeby będzie nadal utrzymana. Również minister jest zdania, że z wielu stron atakowany i potępiany system premji zbożowych, przy bliższym zbadaniu tej niezmiernie skomplikowanej kwestji jest w obecnej konjunkturze pożyteczny i że bez tego systemu położenie dzisiejsze byłoby gorsze. Stan rzeczy, w którym istnieją dwie ceny, eksportowa i wewnętrzna, nie może być tolerowany i prowadzi do jednostronnych zysków eksporterów. Stan ten da się jednak usunąć tylko wówczas, jeżeli popyt wewnętrzny łącznie z wywozem odpowiadać będzie w głównych zarysach podaży. O ile jednak nadal panować będzie brak równowagi w tej dziedzinie, to wywołanie większego popytu w drodze magazynowania zboża będzie mogło okazać się wskazane i celowe.

Przechodząc do zależności ceny wewnętrznej zboża od ceny światowej, p. Minister podkreślił, iż w zakresie żyta decydujący wpływ na kształtowanie się cen mają w roku obecnym Niemcy i Polska. W tym stanie rzeczy jest zjawiskiem niewątpliwie niepożądanym, że Polska i Niemcy wzajemnie licytują się in minus na nielicznych rynkach, które wchłonąć mogą jeszcze istniejący nadmiar żyta i odpowiednie porozumienie się między temi krajami, może dać w roku bieżącym bardzo dodatnie wyniki. Rokowania o zawarciu porozumienia są w toku i z punktu widzenia Ministerstwa Rolnictwa uważa się je za pożądane, z tem, że

nie będą one nietylko w chwili obecnej, ale i w przyszłości zmniejszały polskiej zdolności wywozowej w zakresie żyta. Wstępna umowa, na zasadzie której sprzedaliśmy Niemcom 20.000 tonn, głosi, że rokowania mają być prowadzone do 10 lutego b. r.

Kończąc swe przemówienie, p. Minister podniósł jeszcze raz wielkie znaczenie rolnictwa w życiu gospodarzem i politycznym Polski, podkreślając wagę tempa złatwiania bieżących bolączek tej gałęzi życia gospodarczego Państwa i wzywając prasę i całe społeczeństwo do współdziałania w wysiłkach Rządu na drodze do przeciwwstawienia się przeżywanemu obecnie przez rolnictwo i zależne od rolnictwa inne gałęzie naszego życia gospodarczego przesileniu, wyraził głębokie przekonanie, iż Polska przełamie wszystkie trud-

Polski przemysł ryżowy

Powstanie przemysłu ryżowego w Polsce datuje się od 1926 r. W październiku 1926 r. powstała pierwsza łuszczarnia ryżu w Krakowie. W lipcu zaś 1928 r. zawiązany już został tam syndykat pod nazwą „Polski Przemysł Ryżowy”. Obecnie cały przemysł ryżowy koncentruje się w Gdyni, gdzie wybudowana została wielka łuszczarnia ryżu o zdolności produkcyjnej 180 000 tonn rocznie.

Rozwój przemysłu ryżowego, mimo wielkich trudności, jakie musiała pokonywać ta młoda gałąź przemysłowa, postępuje szybko naprzód. O roli, jaką już dzisiaj odgrywa polski przemysł ryżowy, świadczyć może opinia sfer przemysłowych angielskich, która ukazała się w jednym z artykułów czasopisma „The Financial Times” w sprawie portu gdyńskiego i przemysłu ryżowego. W artykule tym m. in. czytamy: „Rozwój przemysłu ryżowego w Polsce i szybka rozbudowa portu w Gdyni są wydarzeniami, na które należy zwrócić baczną uwagę. Wzrastający ostatnio eksport produktów ryżowych przez port w Gdyni zainteresował światową branżę ryżową. Jest to bowiem przemysł w Polsce wprawdzie nowy, lecz osiągnął on już stanowisko, z którym należy się liczyć na rynkach europejskich. W ostatnich tygodniach wiele tysięcy tonn produktów ryżowych przybyło do Anglii i jest rzeczą jasną, że polski przemysł ryżowy jest w stanie z powodzeniem konkurować z niemieckimi i holenderskimi młynami”.

Jak się przedstawia wywóz ryżu z Polski w świetle cyfr, ilustruje poniższe zestawienie:

ności w zgodnej pracy nad uszanowaniem naszego życia gospodarczego.

Po przemówieniu p. ministra rolnictwa głos zabrał dr. Rose, który exposé P. Ministra uzupełnił cyfrowymi danymi, wykazującymi stan przesilenia zbożowego na całym świecie, wzrost produkcji rolnej i zmniejszenie konsumpcji mącznej.

Dn. 29 i 30 b. m. w Ministerstwie Rolnictwa odbędzie się konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacji rolniczych zawodowych i gospodarczych z całego kraju. Tematem konferencji będzie zagadnienie zwalczania obecnego kryzysu rolniczego. Na konferencji tej przewodniczyć będzie p. minister Janta-Polczyński. Zaproszenia na konferencję zostały już rozestano.

1927 r. wyw. ryżu 15 tonn wart. 12 tys. zł.		
1928 " " " 75 " " 54 " "		
1929 " " " 2939 " " 2227 " "		

Widzimy więc, że do 1929 r. wywozu ryżu właściwie u nas nie było: o wywozie mającym wpływ na życie gospodarce możemy mówić dopiero od 1929 r., odkąd zaczęła pracować łuszczarnia gdyńska. Należy przytem zaznaczyć, że cyfry powyższe obejmują okres właściwej kampanii eksportowej, t. j. od maja i odnoszą się tylko do ryżu jako produktu gotowego do spożycia, — natomiast nie obejmują cyfr wywozu innych produktów ryżowych, jak mąka ryżowa i t. p., które to cyfry są znacznie wyższe.

Głównymi dotychczas rynkami zbytu dla produktów naszego przemysłu ryżowego są: Holandia, Niemcy i Anglia, — pozatem eksport kieruje się na rynki północne, na których będzie mógł odgrywać poważną rolę.

Poza eksportem, zadaniem polskiego przemysłu ryżowego jest również zaopatrywanie w produkty ryżowe rynku wewnętrznego, którego potrzeby dotychczas pokrywane były drogą importu, co w znacznym stopniu obciążało nasz bilans handlowy. Niepokojącym zjawiskiem było również to, że przywóz ryżu stale wzrastał, wypierając z rynku kasze, jako produkt krajowy, co oczywiście zagrażało produkcji wewnętrznej. Tak na przykład w roku 1926 przywieźliśmy ryżu na okrągłą sumę 23 milj. zł., w 1927 r. — 48 milj. złotych, w 1928 roku — 62 milj. złotych przyczem „gross” importu przypadło na ryż wyluszczonej.

Rok ubiegły natomiast zaznaczył się już wyraźną zmianą, gdyż przedewszystkie import ryżu zmniejszył

Rozwój rolnictwa w pow. kolneńskim.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmiku kolneńskiego złożył sprawozdanie instruktor rolny p. Krzesimowski, w którym objął całokształt warunków ekonomicznych, w jakich się rolnictwo znajduje na terenie pow. kolneńskiego, oraz specyficzne warunki miejscowe na terenie powiatu, wymagające różnorodnych metod pracy. W sprawozdaniu z prac instruktorskich p. Krzesimowski omówił według działów: rolnictwo, hodowle, organizację gospodarstw samodzielnych, zalesienie nieużytków i spółdzielczość rolnicza.

Prace te przejawiały się w szczególności w założeniu demonstracyj nawozowo-odmianowych w 49 punktach i łąkowych w 3 punktach, skontrolowano działalność 10 stacji czyszczenia ziarna, przyczem stwierdzono słabą frekwencję stacji, co się tłumaczy małym zrozumieniem u rolników.

W dziale hodowli zorganizowano dwa pokazy owiec, pięć pokazów bydła i jeden pokaz koni. Ogólny wynik pokazów dobry. Daje się zauważyć coraz większe zainteresowanie hodowla, co się stopniowo zaznacza w dodatnim wyniku pracy nad podniesieniem stanu pogłowia.

Na pokazy doprowadzono ogólnie 585 sztuk, z których 160 nagrodzono sumą 2752 zł. Przy kontroli sejmikowych stacji kopalniczych — 19 buhali i 12 knurów okazało się, że buhaje pokryły przeciętnie po 52 krowy w okresie 10 ciu miesięcy, a knury po 36 macior. Zorganizowano 12 gospodarstw wzorowych, przykładowych w różnych punktach powiatu. Niezależnie od tego Ministerstwo Reform Rolnych zorganizowało 12 gospodarstw. Z gospodarstw tych 4 zostały nagrodzone na sumę 850 złotych.

W zakresie zalesienia nieużytków przeprowadza się przygotowania, aby z wiosną można było rozpocząć prace zalesieniowe. Wpłynęło szereg podań o zalesienie od ludności, przeważnie gmin kurpiowskich, łącznej przestrzeni około 100 ha.

Ważnym zjawiskiem jest również to, że przywóz ryżu stale wzrastał, wypierając z rynku kasze, jako produkt krajowy, co oczywiście zagrażało produkcji wewnętrznej. Tak na przykład w roku 1926 przywieźliśmy ryżu na okrągłą sumę 23 milj. zł., w 1927 r. — 48 milj. złotych, w 1928 roku — 62 milj. złotych przyczem „gross” importu przypadło na ryż wyluszczonej.

F. Szymański.

Kursy wśród gospodyń w pow. sokólskim

Praca nad uświadomieniem gospodarzem kobiet wiejskich w pow. sokólskim rozwija się intensywnie. Kursy fachowe z różnych gałęzi gospodarstwa kobiecego, prowadzone pod głównym kierownictwem znanej ze swej energii instruktorki, p. Z. Tomrle, rozszerzają zakres wiedzy i umiejętności gospodyń wiejskich.

Obecnie odbywają się: miesięczny kurs gotowania w Dąbrowie, kurs szycia w Czuprynowie oraz kurs tkactwa w Sokółce.

W dziedzinie hodowli drobiu projektuje się urządzenie wśród dzie-

częt na wiosnę r. b. konkursów wychowu drobiu, w związku z czem zostały przeprowadzone przygotowawcze kursy w organizujących się zespołach.

Akcja oświatowa w pow. sokólskim cieszy się dużą frekwencją, skupiając na kursach liczne grono słuchaczek. Jest to najlepszym dowodem, że praca nad podniesieniem poziomu kulturalnego kobiety wiejskiej napotyka na zrozumienie wśród szerokiego mas naszych gospodyń i stwarza trwale podwaliny gospodarczego dobrobytu wsi polskiej.

Dobrze sprzedaje, kto dobrze produkuje

Gnebia nas w tej chwili niskie ceny na wszelkie produkty rolnicze a specjalnie na zboże, którego nikt nie chce kupować. Ziemię Wsch. są zawsze pod tym w gładem najwięcej poszkodowane, bo otrzymują za wszystko mniej, aniżeli centralna i zachodnia Polska!

Dzieje się to nietylko dziś, ale i w innych latach, kiedy łatwo jest sprzedać produkty rolnicze.

Gdzie leży przyczyna? Pomijając już nasz źle zorganizowany zbył zboża, musimy się przyznać, że bierzemy za nasz towar mniej niż inni, bo jest gorszego gatunku.

Nie zamierzam jednak mówić tu o zbożu, bo na jego cenę w tej chwili sami nic nie poradzimy. Czy dobre, czy kiepskie zboże jest teraz tanie i nikt nie kwapi się go kupować.

Na przyszły rok będą zaangażowani do powiatu kontrolerzy mleczności. Między innymi zwrócił się p. przewodniczący do członków Sejmiku i Wydziału, aby w prowadzeniu swych gospodarstw przodowali przykładem, j. np. p. Paliwoda, który gospodarstwo swoje prowadzi wzorowo, co miło jest podkreślić.

W dalszym ciągu p. przewodniczący informuje o zamierzonej akcji zalesieniowej z wiosną przyszłego roku, tempo prac będzie zwiększone. Członkowie Sejmiku winni osobiście uświadamiać ludność o znaczeniu zalesienia i o pomocy materialnej ze strony Państwa i Samorządu na prace zalesieniowe.

Z działu meljoracji rolnych p. przewodniczący przedstawił wyniki prac meljoracyjnych, przeprowadzanych na terenie powiatu z ramienia Wydziału Powiatowego na obiektach wsi Zbojna, Dębniaki, bagnach Kaczory i Łokieć, oraz kanale Skroda-Pissa Ogól-

Jedynie co można sprzedawać to produkty hodowlane — masło i mięso.

Zwłaszcza masła zaczynamy sprzedawać coraz więcej i zaczyna ono nabierać dużego znaczenia w naszym gospodarstwie.

Oczywiście, jak ze zbożem tak i z masłem, jest ono tanie. Płacą nam za nie marnie, bo jest liche. Zdawałoby się, że tu jest główna wina tego, który masło wyrabia, czyli mleczarza. Tymczasem winy trzeba poszukać dalej, bo w samej oborze. Musimy się przyznać sami przed sobą, że nie umiemy produkować mleka jak należy.

Nie będę mówił o wyciskaniu z krowy jaknajwiększej ilości mleka a raczej o tem, co sprawia, że mleko to jest kiepskiego gatunku i że za masło z niego wyrabiane niechęć płacić wysokich cen.

Przyczyna leży w samej oborze naszego drobnego rolnika a raczej mówiąc dokładnie w jego niedbalstwie.

Można bowiem, nie wkładając w to ani grosza, poprawić jakość mleka dostarczonego do przeróbki na masło. Nie koniecznie trzeba do tego obszerszej i wycementowanej obory. Wystarczy zwrócić uwagę na czystość, na którą się u nas zupełnie nie patrzy.

Zdaje się naszemu gospodarzowi, że mleko, wychodzące ze środka wymienia, jest czyste, a że w skopku jest białe, chociaż czasem i to nie bardzo, więc wydaje mu się, iż produkuje mleko w porządku. Tymczasem mleko z nigdy nie mytego wymienia, dojrone także nieumytemi rękami, nie przecedzone, nabiera za nim się dostanie do mleczarni ogromnie dużo brudu i bakterji, które się potem dostają do masła. Działa to w ten sposób, że zanim to masło dojdzie do Warszawy, zaczyna się psuć

Rezultaty zakończonej kampanji cukrowniczej

Tegoroczna kampanja cukrownicza została już zakończona przez wszystkie cukrownie województw zachodnich, na terenie których grupuje się większość naszych cukrowni. Prowizoryczne cyfry rezultatów zakończonej kampanji przedstawiają się następująco:

W 24 cukrowniach Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego przerobiono ogółem 26.657.899 z buraków i wyprodukowano 4.388.628 q cukru w wartości cukru białego. Produkcja tegoroczna przewyższa więc poważnie produkcję kampanji 1928 | 29 do czego przyczyniła się głównie nadzwyczaj wysoka zawartość cukru w burakach oraz nieznacznie powiększony obszar plantacji buraczanych. Obszar ten wzrósł zaledwie o 4,96 proc. a przerób buraków — o 10,28 proc. Produkcja cukru zaś wykazała wzrost o 18,06 proc. Zjawisko to jest powszechnem dla całej Polski, gdyż produkcja z kampanji bieżącej wyrosi ogółem około 818.000 ton wobec 672.541 ton w kampanji ubiegłej, co stanowi wzrost o blisko 21,5 proc.

Zbyt cukru w kraju nie rozwija się normalnie. Za okres pierwszych trzech miesięcy zbyt cukru wykazuje zmniejszenie o blisko 9.000 ton w stosunku do sprzedaży w tymże okresie ubiegłej kampanji. Przypisać należy to trwającemu już od

w najlepsze i mleczarz nic na to nie poradzi, choćby był najlepszy.

Niema się potem co dziwić niskiej cenie. Jaki towar, taka za niego zapłata.

A tak niewiele potrzeba, żeby ten stan rzeczy poprawić. Wystarczy ciepła woda do mycia wymienia i rąk, kawał płótna do wytarcia, czyste naczynie i inny czysty kawał płótna do przedcedzenia, a mleko będzie dwa razy lepsze.

Wszystkie te zabiegi nic nie kosztują, tylko wymagają trochę pracowitości i zamilowania do czystości. Płaca zaś za to bardzo dobrze.

Ci czytelnicy, którzy zajmują się sprawą mleczarstwa, wiedzą, jaka jest różnica cen pomiędzy gatunkami masła. A czystość przy produkcji w oborze, niejednokrotnie decyduje o gatunku.

Jak mówiłem, czasy dziś takie, że ludziska pchają się na wszelkie rynki z produktami rolnymi, a górą jest ten, kto daje lepszy towar. Warto chyba się postarać i zarobić coś tylko pilnością własną.

dłuższego czasu przesileniu gospodarczemu oraz niskim cenom na biału.

Natomiast konjunktura na rynkach międzynarodowych przedstawia się katastrofalnie; od 28 lat nie notowano tak niskiego stanu cen (Londyn notuje 8 3 | 4 L za tonnę, co odpowiada cenie około 32 zł. za 1 q cukru białego franco polska cukrownia i co w rezultacie nie pokrywa nawet kosztów buraka). Jak dotychczas niema najmniejszych widoków, aby sytuacja na rynkach międzynarodowych mogła w najbliższym czasie ulec poprawie.

W tych warunkach najaktualniejszą sprawą dla Polski jest należyte rozwiązanie zagadnienia rozmiarów plantacji buraczanych na następną kampanję. Dalsze zwiększanie plantacji, a temsamem zwiększanie produkcji cukru jest niemożliwe zarówno dla cukrownictwa jak i dla rolnictwa, plantującego buraki. Z tego względu odbywają się obecnie pertraktacje między cukrownictwem a rolnictwem celem znalezienia najwłaściwszej i najłagodniejszej formy ustabilizowania produkcji buraków i zahamowania dalszego jej wzrostu.

Kryzys na rynkach masła

Na skutek silnej podaży masła eksport masła polskiego jest bardzo utrudniany. Nie posiadając odpowiednio wybranej marki, zajmuje masło polskie ostatnie miejsce i najostrej reaguje na zniżkę cen. Chcąc posiadać w walce konkurencyjnej jednakoowe atuty z innymi państwami musi gospodarstwo mleczne w Polsce ulec reorganizacji i racjonalizacji.

Na rynku niemieckim oficjalne notowania obniżono w tygo dniu ub. o 5 punktów. Zbyt masła na rynku niemieckim utrudnia również niepomysłna sytuacja ogólnie gospodarcza, co znalazło swój wyraz w poważnych bankructwach dużych firm spożywczych. Na rynku londyńskim panowała tendencja słaba wskutek dużego dowozu masła kolonialnego. Niepomysłny stan rynku zmusił również i Danję do zredukowania ceny masła przeznaczonego na eksport. Na rynku francuskim notowano wyborowe masło polskie od 22—22,5 frs. przy stałej tendencji zniżkowej. W kraju nastąpił wzrost produkcji spowodowany łagodną zimą. Ceny ponownie uległy obniżeniu.

Rozwój eksportu polskich wyrobów wikliniarsko-koszykarskich

Konjunktura eksportowa polskich wyrobów wikliniarsko-koszykarskich jest bardzo korzystną. Miara powodzenia naszych towarów na rynkach zagranicznych jest rozszerzenie się popytu również na tak zwaną grubszą galanterję koszykarską, t. zn. na kosze na kwiaty, kosze na papier itp.

Eksport wyrobów polskiego przemysłu koszykarskiego doniedawna prowadzony był w bardzo małym zakresie. Dopiero w ostatnich miesiącach przemysł ten zwrócił swą uwagę na rynki zagraniczne, gdzie wyroby nasze zyskały odrazu odbiorców. Wywóz tych wyrobów powiększa się stale tak, że sytuacji ogólną tego przemysłu należy uważać za pomyślną.

Posiedzenie Komitetu Związku Polskich Organizacji Rolniczych.

Dnia 5 lutego b. r. odbędzie się posiedzenie Komitetu, który sprawuje funkcje Rady naczelnej Związku Polskich Organizacji Rolniczych. Na posiedzeniu tem omawiana będzie aktualna sprawa zastosowania najwłaściwszych środków do walki z obecnie przeżywanym kryzysem w rolnictwie. Omówione również zostaną rezultaty konferencji rolniczej w Ministerstwie Rolnictwa, która będzie obradowała w środę i czwartek b. tygodnia.

Sprzedaż żyta zagranicę.

Państwowa rezerwa zbożowa sprzedała w ubiegłym tygodniu 20.000 tonn żyta zagranicę. Ponieważ dostawa jest terminowa, przeto zachodzi potrzeba natychmiastowego uzupełnienia zapasów rezerwy zbożowej, co przyczyni się niewątpliwie do ożywienia na wewnętrznym rynku zbożowym i do zwyżki nienormalnie niskich cen zboża. Państwowa rezerwa zbożowa zamierza powtarzać tego rodzaju transakcje, aby przyczynić się do odwrócenia sytuacji w rolnictwie.

Konkurencja niemieckich maszyn młyńskich w Polsce

W ostatnim czasie zwiększył się znacznie import wyrobów niemieckich fabryk młyńskich. Zaznaczyć należy, że główną przyczyną przesilenia, panującego od dłuższego czasu w działalności budowy krajowych maszyn młyńskich — jest przede wszystkim ostra konkurencja niemiecka. Wyroby niemieckie konkurują wyłącznie dogodniejszymi warunkami kredytowymi.